



Adam Gąsior

*Oto przychodzę
jako pielgrzym*

Loretto – moje miejsce na Ziemi

Kiedy przybywam tu ponownie,
znów czuję powiew świeżego powietrza,
które uzdrowi moją duszę.

Szum Liwca ukolysze moje myśli,
a szelest liści pograży w modlitwie.

I będę z Panem Bogiem
i Matką Bożą Loretańską
rozmawiał o tym,

jak w życiu postępować,
by pójść do nieba.

Spotkam się z myślami,
które uporządkuje w logiczną całość.

I nie będzie już bałaganu w moim życiu.

Moim miejscem na Ziemi jest Loretto.

Mój Anioł Stróż będzie tam ze mną.

Będzie patrzył,

jak życie swe kieruje na dobrą drogę,
na drogę do Loretto.

Jesteśmy równi

Ulotne chwile odchodzą w zapomnienie,
a mimo to, każdy z nas pragnie,
przeżyć ich jak najwięcej.
Bo to one nadają blasku naszemu życiu.
Bo w nich mieści się całe nasze „Ja”.
Bo nigdy o nich nie zapominamy.
A ja takie chwile mam tu, w Loretto.
To tutaj, jest spokojna moja dusza.
Tutaj, nie brakuje miejsca dla moich myśli.
Z każdą kolejną pielgrzymką,
Loretto uczy mnie czegoś nowego.
Spotykam ludzi, którzy przyszli tu po radę.
Mówią, że już wiedzą co robić.
Są też tacy, którzy dziękują za dar,
który otrzymali od Boga.
Mówią, że już wiedzą jak go pomnożyć.
Ale nie brakuje też tych, którzy cierpią
i w swoim cierpieniu łączą się
z cierpieniem Chrystusa.

Prośby wznoszone w Loretto

Stoję sam,
przed Matką Bożą Loretańską
i modłę się.

O to, by na świecie nie było
poszarpanych relacji
i nieczystych słów.

O to, bym każdego ranka mógł wstawać
i wsłuchiwać się w poranny śpiew ptaków.

O to, by biedna kobieta nie musiała już żebrać
pod murem na starówce.

O to, by ludzie mieli na uwadze dobro innych,
by każdy miłował bliźniego.

A także o to, by Bóg mnie poprowadził
drogą chrześcijańskiego życia.

Wiem, że moje prośby zostaną wysłuchane.

Moje małe uzdrowisko duszy

Przechodząc przez puste pola,
idąc pustymi drogami,
mijając spróchniałe drzewa,
docieram do mojego Loretto.

Tutaj wszystko jest pełne wiary,
modlitwy i miłości.

I nikt nikogo nie dyskryminuje,
bo wszyscy są równi.

Pielgrzymów jest tu, jak na Jasnej Górze
i każdy gorliwie się modli.

Prosi Matkę Bożą Loretzańską
o zdrowie i potrzebne łaski.

Śpiew ptaków i modlitwa w ciszy,
której duch unosi się tu wszędzie, dookoła.

Przyjdzie siostra z wielkim sercem
i uprzejmie zapyta,
czy czegoś nie potrzeba.

Po wizycie w Loretto,
człowiek jest przepelniony wiarą,
miłością i nadzieją,

Pielgrzymka do Loreto

Z plecakiem na plecach, różańcem w dłoni,
wędruję do mojego sanktuarium.

Prowadzi mnie serce,
dusza się raduje,
dźwięk pieśni myśli kolysze.

A ja nim się obejrzę,
docieram do mojego Loreto.

Wszystkie prośby zanoszę,
od całej rodziny,
by nasze dusze w czyścicu nie tkwily.

Zostawiam tu swoje grzechy,
myśli roztargnione
i serce przekute.

Modlitwa pomaga zniweczyć
i ból,
i cierpienie.

A trudy pielgrzymki przestają mieć
jakikolwiek znaczenie.

Dusza się raduje,